

Czasami warto przypominać prawdy tak oczywiste, że aż zapomniane. Jedną z nich jest fakt, że ludzie - niezależnie od języka, narodowości czy granic - mają marzenia, chcą żyć w pokoju i budować swoim dzieciom lepsze warunki życia, niż mieli sami. To właśnie to doświadczenie, okupione po II wojnie światowej cierpieniem i śmiercią dziesiątek milionów ludzi, sprawiło, że zdecydowana większość ludzkości powiedziała: nigdy więcej wojny.

Z tego moralnego imperatywu narodziła się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Karta Narodów Zjednoczonych, przyjęta przez państwa założycielskie, opiera się na kilku fundamentalnych zasadach: zakazie użycia siły w stosunkach międzynarodowych, poszanowaniu suwerenności i integralności terytorialnej państw, prawie narodów do samostanowienia, pokojowym rozwiązywaniu sporów oraz odpowiedzialności za agresję i naruszenia prawa międzynarodowego. ONZ miała być nie obserwatorem wojny, lecz strażnikiem pokoju. Dziś, gdy wojna w Ukrainie trwa, a kolejne inicjatywy dyplomatyczne rozbijają się o wzajemne „czerwone linie”, coraz wyraźniej widać, że bez aktywnej, arbitrażowej roli ONZ trwały pokój nie będzie możliwy. Fragmentaryczne rozmowy, prowadzone poza mandatem Narodów Zjednoczonych, nie budują zaufania ani sprawiedliwego ładu.

W trosce o te fundamentalne zasady pięciu ekspertów związanych z Instytutem Sobieskiego podjęło wspólne działanie. W duchu odpowiedzialności obywatelskiej oraz historycznego doświadczenia Polscy sformułowali **14 punktów - zasad pokoju dla Ukraińców i Rosjan**, które mają stanowić warunki brzegowe dla trwałego i sprawiedliwego zakończenia konfliktu. Ich istotą jest m.in. poszanowanie prawa narodów do samostanowienia, konieczność międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa, odpowiedzialność za agresję, ochrona ludności cywilnej oraz centralna rola ONZ jako gospodarza i arbitra procesu pokojowego. Historia uczy, że odważne idee potrafią zmieniać bieg dziejów. Czternaście punktów prezydenta Woodrowa Wilsona po I wojnie światowej umożliwiło Polsce powrót na mapę Europy - z dostępem do morza - po 123 latach kolonialnej niewoli. Dziś, w obliczu wojny we wschodniej Europie, nadszedł czas na równie odważny powrót do myślenia o pokoju. Dlatego powstał **list otwarty skierowany do Sekretarza Generalnego ONZ António Guterresa**, wzywający do natychmiastowego objęcia przez Narody Zjednoczone roli lidera rozmów pokojowych. List ten został **podpisany przez autorów inicjatywy i oficjalnie wysłany do Sekretarza Generalnego ONZ**.

Do niniejszego komentarza **załączony jest pełny tekst listu oraz pamiątkowe zdjęcie z momentu jego podpisania**, dokumentujące obywatelski charakter

inicjatywy oraz osobiste zaangażowanie jej sygnatariuszy.

Pokój nie jest aktem naiwności. Jest aktem odwagi i odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. I właśnie dlatego dziś trzeba przypominać to, co wydaje się oczywiste.

Oryginalna treść listu otwartego dostępna w załączniku:

[Letter to Secretary General of UNPobierz](#)